



W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
Świebodzićkie zegary	1
Świebodzice cz.1	1
Jan Mikulicz Radecki	3
Hochbergowie	4
Kartka z czasów wojny	5
Akt erekcyjny	6

Chronologia dziejów

Dekretem Biskupa Świdnickiego, z dniem 27 listopada (pierwsza niedziela adwentu) do parafii św. Mikołaja powraca większość ulic przypisanych poprzednim dekretem Biskupa Legnickiego do parafii św. Franciszka z Asyżu. W parafii cierniowskiej pozostaje ulica Park Miejski, część ulicy Towarowej (budynek wieloklatkowy przy kolejowej stacji towarowej) oraz Plac Dworcowy - budynki: nr 3 i 58.

Świebodzićkie zegary



Z e g a r samochodowy marki Gustav Becker z 1942 roku. Zegar posiada 11 kamieni, na mechanizmie jest bita sygnatura G.B. Chodzi około tygodnia.

W okienku widać biało-czerwony sekundnik

Jadwiga Jasionowicz

Świebodzice cz.1

(Zarys monograficzny - praca magisterska z roku 1975)

Położenie geograficzne.

A. Położenie miasta w stosunku do zróżnicowania warunków przyrodniczych: budowy geologicznej, rzeźby i wód.

Świebodzice leżą na granicy dwóch jednostek geologicznych i geomorfologicznych. Granicę jednostek stanowi Sudecki uskoc brzeżny, przecinający

miasto. W rzeźbie zaznacza się on 120 metrowym progiem morfologicznym, pociętych dolinami licznych cieków, spływających do Strzegomki.

Największym ciekim przepływającym przez Świebodzice jest Pełcznica - prawobrzeżny dopływ Strzegomki. Miasto znajduje się w jej środkowym biegu.

Według podziału fizyczno - geograficznego Polski dokonanego przez J. Kondrackiego, Świebodzice znajdują się w podprowincji - Sudety, dwóch makroregionów, Przedgórze Sudeckiego i Sudetach Środkowych oraz dwóch mezoregionach: Obniżeniu Podsudeckim i Pogórze Wałbrzyskim.

Położenie miasta wyznaczają następujące współrzędne geograficzne:

- a) kraniec północny (pd.-zach. skraj lasu między Cierniami i Grochotowem) $50^{\circ}53'22''$ szerokości geograficznej północnej,
- b) kraniec południowy (600 m na pd. od góry Kamieńsko) $50^{\circ}50'09''$ szerokości geograficznej północnej,
- c) kraniec wschodni (od ostatnich zabudowań w Cierniach, 1 km. w dół rzeki Pełcznica) $16^{\circ}23'25''$ długości geograficznej wschodniej,
- d) kraniec zachodni (ok. 400 m na pn-zach. od góry Kamieńsko) $16^{\circ}15'17''$ długości geograficznej wschodniej.

Rozciągłość geograficzna pomiędzy krańcowymi punktami obszaru Świebodzic wynosi $3'13''$ szerokości geograficznej i $8'18''$ długości geograficznej.

Rozciągłość liniowa wyraża się następującymi wartościami:

z północy na południe wynosi ok. 6 km.

z zachodu na wschód - 9,5 km.

Z różnicy długości geograficznej między wschodnim i zachodnim krańcem miasta, równym $8'8''$, wynikają konsekwencje wyrażające się w różnicach czasu prawdziwego słonecznego; wynosi ona 32,5 sek. Czas miejscowy Świebodzic jest o 5 min. i 20 sek. wcześniejszy od czasu strefowego środkowo-europejskiego. W centrum miasta na długości geograficznej $16^{\circ}19'30''$, słońce góruje już o $11h54'40''$.

B. Położenie administracyjne i komunikacyjne.

Świebodzice leżą w województwie wałbrzyskim. Od stycznia 1973 r. tzn. od daty włączenia obwodu zamkowego Książa do Wałbrzycha, Świebodzice znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie tego miasta.

Przez Świebodzice przebiega zelektryfikowana linia kolejowa Wrocław - Jelenia Góra. Przez stację Świebodzice przebiega w ciągu doby średnio 5 par pociągów pośpiesznych, 13 par pociągów osobowych, 21 pociągów towarowych z kierunku Wałbrzych i 17 pociągów towarowych z kierunku Jaworzyna Śląska. Pociągi pośpieszne nie zatrzymują się na stacji. Żadne nie kończą i nie rozpoczynają tutaj biegu. Stacja należy do przelotowych. Charakteryzuje ją ożywiony ruch pasażerski, około 80% ogólnej liczby przejazdów - to przejazdy robotnicze. Średnio wyjeżdża w kierunku Jaworzyny Śląskiej i Wałbrzycha 1.200 podróżnych dziennie. Szczytowymi godzinami nasilenia ruchu pasażerskiego są godziny ranne, 5.00-7.00 i popołudniowe, 14.00-16.00.

Świebodzice stanowią znaczny węzeł drogowy. Przez miasto przebiegają drogi państwowe różnych klas technicznych.

Klasy tech. III, E-83 Gdańsk - Poznań - Wrocław - Jelenia Góra,

klasy tech. III, Nr 254 Świebodzice - Wałbrzych - Nowa Ruda - Kłodzko,

klasy tech. IV, Świebodzice - Strzegom - Jawor - Legnica - Lubin (jako przedłużenie trasy drogi nr 254),

klasy tech. V, Świebodzice - Strzegom - Stawiska.

W planach perspektywicznych miasta przewiduje się przebudowę układu komunikacyjnego i jego modernizację. Drogi: Świdnica - Wałbrzych i Strzegom - Wałbrzych projektuje się zmienić na drogi ruchu przyspieszonego. Dla drogi Wrocław - Jelenia Góra, przewiduje się zbudowanie obwodnicy omijającej Świebodzice, zaś teren upraw rolnych, lasów i ogrodów działkowych wielkości 31 ha (w części północno - wschodniej miasta) przeznaczyć się na przebieg autostrady, Wrocław - Praga.

Geologia i tektonika.

a) miejsce Świebodzic na mapie geologicznej Sudetów.

Dwa regiony geologiczne: Sudety Środkowe i blok podsudecki oddzielone są od siebie sudeckim uskokiem brzeżnym. Linia tego uskoku biegnąca z NW na SE przecina Świebodzice i dzieli je jednocześnie na część północną i południową.

Część północna z dzielnicą Ciernie znajduje się na terenie bloku przedsudeckiego, zaś jego część południowa (większa część Świebodzic i Pełcznica) wkracza w obręb Sudetów Środkowych.

H. Teisseyre po wieloletnich badaniach (1948, 1956, 1957) wydzielił w Sudetach Środkowych samodzielną jednostkę geologiczną - depresję Świe-

bodzic, a następnie podzielił ją na część południową, środkową i północną.

Miasto leży w południowej części depresji, zwanej również "świebodzicką strefą brzeżną".

Granicami wydzielonej przez H. Teisseyre'a jednostki są w większości linie uskoków. Na południu oddziela ją od bloku gnejsowego Gór Sowich dyslokacja Szczawienka, na wschodzie granica przebiega wzdłuż brzeżnego uskoku Sudetów, natomiast na zachodzie wzdłuż dyslokacji Strugi (Strumyka).

Ustalenie strefy granicznej na północy jest trudne ze względu na przeładowanie jednostki depresji z kaledoniku, kaczawskim.

b) budowa geologiczna "świebodzickiej strefy brzeżnej" (bez utworów czwartorzędowych).

Sudecki uskok brzeżny oraz dyslokacja Strugi należą do systemu zaburzeń sudeckich o kierunku NW-SE. Zapadnięcie się obszaru wzdłuż linii dyslokacyjnej (we wczesnych fazach waryscyjskich) spowodowało powstanie zbiornika sedymentacyjnego.

W ciągu górnego dewonu i dolnego karbonu osadzał się na jego dnie materiał, głównie klasyczny. Pochodził on z dźwigających się brzegów basenu, a przemieszczany był za pośrednictwem rzek.

W utworach dewonu górnego (zlepieńce, łupki ilaste, szarogłazy i wapienie) stwierdzono obok szczątków flory lądowej wystąpienie fauny morskiej (D. Pawlik, 1939). Na te tereny bowiem na początku górnego dewonu, wkroczyło morze (C. Żak, 1958).

Mięszkość osadów górnego dewonu H. Teisseyre szacuje na 1200 - 1500 m. Wapienie organogeniczne występują w nich sporadycznie w postaci niewielkich „soczewkowatych ciał skalnych” (H. Teisseyre, 1956).

W pobliżu centrum miasta znajduje się nieczynny dziś, zalany częściowo wodą kamieniołom wapienia (używane nazwy „Warszawianka”, „Balaton”). Obecnie ściany kamieniołomu sterczące ponad powierzchnię wody uległy prawie całkowitemu zasypaniu przez zwietrzelinę. Informację o tej odkrywcze znajdujemy w pracach F. Zobella, R. Carnalla (1931), W. Damessa (1868) i G. Guericha (1909).

- wymiary kamieniołomu: długość 230 m, szerokość 60 m.

- bieg warstw 2700, upad 400 ku S.

- odsłonięte skały: łupki mułkowe, wapienie, zlepieńce gruboziarniste.

Utwory dewonu górnego przechodzą stopniowo w utwory karbonu dolnego. Jego mięszkość określa się na 2000-3000 m. Są to skały; serie skalne o wykształceniu facjalnym podobnym do serii dewońskich. Wyróżniono tu dwie odmiany zlepieńców, które określono nazwami „kulmu z Książa” (E. Dathé, 1892) oraz „kulmu z Chwaliszowa” (H. Teisseyre). Odmianę pierwszego tworzą niemal wyłącznie skały bloku sowiogórskiego, natomiast odmiana dru-

ga wykazuje prócz tego materiału, również poważne ilości skał kaledoniku kaczawskiego oraz górnego dewonu. W Świebodzicach reprezentowany jest głównie „kulm z Książa”. Występuje on w postaci zlepieńców, szarogłazów i łupków mułkowych. Ukazują się one na powierzchni w przełomie Pełcznicy. W kilku punktach miasta zjawiają się wśród utworów dewońskich i karbońskich skały kompleksu zieleńcowego. Występują one w postaci wysp, czy też płatów zaklinowanych wśród utworów młodszych. Pojawienie się zieleńców kambryjskich w rejonie Świebodzic jest wynikiem waryscyjskiej przebudowy koledonikum kaczawskiego. Osady kambrosyrylu Gór Kaczawskich zostały wówczas zgniecione w wąskie, ścieśnione i złuskowane fałdy, a następnie ponasuwane na siebie. Na jednostkę Świerzawy nasunęła się jednostka Bolkowa, na której z kolei znajduje się jednostka Dobromierza. Najwyższym, złuskowanym fałdem jest jednostka Cieszowa.

Skały kompleksu zieleńcowego, występujące na terenie omawianego miasta, określa się jako jednostkę Świebodzic (H. Teisseyre, 1965).

c) budowa geologiczna obszaru północnej części miasta Świebodzice (bez utworów czwartorzędowych).

Ta część miasta znajduje się na tzw. „Osłonie metamorficznej masywu granitowego Strzegom - Sobótka” będącej częścią bloku przedsudeckiego. W przeciwieństwie do budowy geologicznej „świebodzickiej strefy brzeżnej” dużą rolę odgrywają tu utwory trzecio i czwartorzędowe. Odgraniczający Sudety od bloku przedsudeckiego uskoki brzeżne są według H. Cloos'a (1922) dysfunkcją waryscyjską. W ciągu najmłodszego paleozoiku i w czasie mezozoiku blok przedsudecki miał być wzniesiony ponad blok sudecki. Stosunki te odmieniły się ostatecznie w trzeciorzędzie, kiedy blok sudecki wypiętrzał się względem silnie zgradowanego bloku przedsudeckiego, ściśniętego w czasie długich okresów denudacji, aż po partie korzeniowe.

Według J. Krasonia i J. Sokołowskiego (tablica zamieszczona w publikacji W. Walczaka - „Obszar przedsudecki” (1970) podłoże przedpola Sudetów Środkowych w rejonie Świebodzic budują łupki staropaleozoiczne oraz granitognejsy i gnejsy proterozoiczne. Podłoże skalne zalega tu głęboko. Na nim spoczywają nie stwardniałe jeszcze osady trzeciorzędowe przykryte pokrywą czwartorzędową. Miąższość osadów trzeciorzędowych w tym rejonie nie jest dokładnie znana, nie osiągnięto bowiem tutaj spągu trzeciorzędu nawet głębokimi wierceniami (np. wiercenie Nr 43 i 44). Według M. Różyckiego powierzchnia podłoża trzeciorzędu w rejonie Świebodzic zalega na głębokości 100-50 m n.p.m., czyli 160-230 poniżej powierzchni terenu. Utwory trzeciorzędowe w tym rejonie, to przede wszystkim piaski, żwiry, gliny, ily i kaoliny. Te ostatnie powstały w

paleocenie i eocenie w wyniku chemicznego wietrzenia strzegomskiego masywu granitowego. Miąższość tych złóż szacuje się na 20-40 m (Walczak, 1970).

W Świebodzicach w rejonie betoniarni, nawiercono na głębokości 35 m pokład kaolinów piaszczystych. Ponieważ wiercenie na głębokości 55 m nie dotarło do ich spągu, dokładna miąższość kaolinów jest tutaj nieznana.

Jan Mikulicz ~ Radecki

Cz.VI - Tłumaczenie własne

Latem 1880 roku (krótko przedtem, przez pewien czas, był Mikulicz brany pod uwagę jako następca von Volkmana w Halle) otrzymał propozycję następcy Hermanna Fischersa w klinice we Wrocławiu. Bez długiego namysłu się przyjął on propozycję i z dniem 1 października 1890 roku przesiedlił się do Wrocławia. Niedługo po objęciu katedry w Królewcu został Mikulicz członkiem rady lekarskiej, a krótko przed wyjazdem do Wrocławia miał on otrzymać tam tytuł radcy medycznego.

Wrocławską klinikę znajdowała się wówczas jeszcze w starym miejskim szpitalu „Wszystkich Świętych”. Nowy budynek był już bliski ukończenia, ale Mikulicz mógł jeszcze kilka swoich życzeń wyrazić co do jego budowy, szczególnie w zakresie urządzenia. Już 1 kwietnia 1891 roku wprowadzono się do pięknej nowej kliniki.

We Wrocławiu znalazł Mikulicz bogate możliwości do realizacji swego zawodu. Wielkie miasto, ogromne, rozległe obszary kraju, bliskość Czech i Prowincji Poznańskiej, i trochę dalsze odległości do Polski, Rosji i Galicji, tworzyły szybko ogromne pole pracy, które dalej się rozszerzało, w miarę jak Mikulicz stawał się coraz sławniejszy. Liczne inne szpitale, których we Wrocławiu było w nadmiarze szybko stały się dostarczycielami materiału do kliniki. Przy takiej ilości materiału w stosunku do liczby łóżek, jego jakości i możliwości pozyskiwania - przy przychylności Berlina - z trudem tylko mogłaby jakaś klinika w Niemczech mieć przewagę nad kliniką Mikulicza. Trzeba również szczerze powiedzieć, że chirurgia brzuszna szybko wysuwała się na pierwszy plan, ale tylko dlatego, że dokoła inne obszary medycyny były zaniedbywane.

Miał Mikulicz we Wrocławiu klinikę i zakres działania taki jaki sobie mógł tylko wymarzyć i dlatego jest to zrozumiałe, że czuł się on tu bardzo dobrze. Z czasem miasto i kraj stały się jego drugą ojczyzną, od której ciężko by było go znowu oderwać.

Chciałbym teraz przede wszystkim krótko, chronologicznie przedstawić wszystkie, godne uwagi przeżycia Mikulicza we Wrocławiu.

W 1891 roku, w wieku 8 i pół roku umiera drugie najstarsze z dzieci, bardzo uzdolniony syn. W rok po tym rodzi się kolejny syn Mikulicza, a w następnym

roku jeszcze córka. Było to dla Mikulicza powodem wielkiej radości, bo po śmierci syna był bardzo przygnębiony i długo nie mógł przeboleć straty.

1894 po śmierci Billrotha był proponowany Mikulicz przez Wiedeńskie Kolegium Profesorskie na jego miejsce, ale (*secundo loco*) w drugiej kolejności po Czernym. Gdy ten odrzucił propozycję, mógł żywić Mikulicz pewną nadzieję, że stanie się nastpcą Billrotha. Ale groźby Austrii w tym czasie gdy obejmował katedrę w Królewcu stały się teraz faktem i na nastpcę Billrotha powołano Gussenbauera, który znajdował się na trzecim miejscu propozycji. W tym samym roku otrzymał on propozycję objęcia stanowiska jako następcą Lueckesa w Strassburgu. Wahał się przez krótki czas ze względu na Naunyna, z którym chętnie działałby wspólnie znowu, jednak szybko propozycję tę odrzucił. Strassburska klinika nie wytrzymywała żadnego porównania z kliniką wrocławską i w przyszłości również nie miała żadnych szans na poprawę swoich warunków poprzez rozbudowę.

1894 przeszedł Mikulicz operację (wycięcie) hemoroidów. W związku z tym wystąpiło ciężkie zakażenie krwi; nie zostało wyjaśnione, czy spowodowane zostało to wynikiem samej operacji, czy też samoistnego zakażenia od kiszki, albo też od cewnikowania, które stało się konieczne po operacji. Mikulicz przyszedł jednak do zdrowia szybko i całkowicie.

1895 pozyskał on dworek wiejski w Pełcznicy koło Świebodzic na Śląsku, położony przy wejściu na tereny książęńskie, i o godzinę drogi od Wrocławia. Mikulicz bawił tu często i chętnie. Ta posiadłość przyczyniła się do tego, że Śląsk związał go ze sobą, jak z drugą ojczyzną.

Hochbergowie 1847 -1945

Życiorys cz. III

Jan Henryk XV 1907-1938

ur. 1861 zm. 1938

Fuerst von Pless, hrabia Rzeszy, baron na Książu.

Syn Jana Henryka XI i Marii von Kleist. W wieku 46 lat przejął majątek rodowy wraz z tytułem Fuersta. Po studiach ekonomicznych w Berlinie, Genewie i Bonn, zgodnie z tradycją rodzinną, odbył służbę w regimencie husarów gwardii. Wówczas zaprzyjaźnił się z nastpcą tronu cesarstwa niemieckiego Wilhelmem. Miał już za sobą służbę dyplomatyczną w Brukseli, Paryżu, kiedy będąc na placówce w Londynie, poznał swoją przyszłą żonę Marię Teresę Oliwię z rodu Cornwallis-West, zwaną Daisy (1873-1943). Ślub młodej pary odbył się w Londynie, w grudniu 1891 r., w obecności późniejszego króla Edwarda VII i licznych magnatów angielskich i niemieckich. Kilkanaście następnych lat to okres

spokojnego sybarytyzmu książęcej pary, która spędzała życie między Książem i Pszczyną, robiąc od czasu do czasu wypadki do Anglii, na lato zaś wybierając się przeważnie na Łazurowe Wybrzeże.

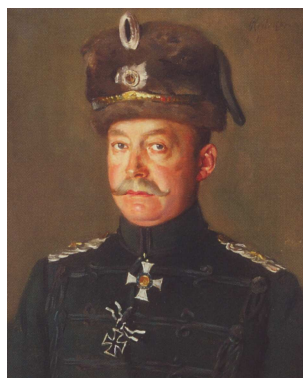
Księżna Daisy, skoligacona z panującymi domami europejskimi, była magnesem przyciągającym do swoich rezydencji najbardziej ekskluzywne towarzystwo. Bywali w nich członkowie panujących domów niemieckich, arcyksiężęta austriaccy, wielcy księżęta rosyjscy, arystokraci angielscy, hiszpańscy i greccy, a nawet indyjski maharadża, nie wspominając już o politykach i wysokich rangą wojskowych - słowem ludzie zajmujący najwyższą pozycję w hierarchii społecznej. Do bliskich przyjaciół Hochbergów zaliczali się Betka i Roman Potoccy z Łańcuta.

Z inicjatywy księcia rozpoczęto rozbudowę zamku w Książu (1908-1923). Ogromna budowla miała, w zamierzeniach księcia, być miejscem spotkań trzech cesarzy. Wówczas też powstała palmiarnia w Lubiechowie i hotel w Szczawnie Zdroju.

Pierwsze dziecko książęcej pary, córka o nieznanym imieniu, zmarło wkrótce po urodzeniu (1893). Następnie przyszli na świat trzej synowie: Jan Henryk XVII (1900), Aleksander (1905) i Bolko (1910). Księżę był dziedzicznym członkiem pruskiej Izby Panów, wiceprezydentem prowincji śląskiej w Parlamencie Prowincji we Wrocławiu, zasiadał w pszczyńskim sejmiku powiatowym, prezesował elitarnemu Union Club największej organizacji jeździeckiej w Niemczech. Nie był postacią tak wybitną jak ojciec. Próbował mu dorównać na polu dyplomacji. W listopadzie 1902 r. został przyjęty w Białym Domu przez prezydenta Roosevelta. Wizyta w Stanach Zjednoczonych była ostatnią podróżą dyplomatyczną, w jaką wysłał go cesarz Wilhelm II.

Jan Henryk XV nie odgrywał większej roli politycznej w Niemczech. Dopiero w czasie pierwszej wojny światowej nieco się to zmieniło, kiedy zamek w Pszczynie był przez dwa lata siedzibą kwatery cesarskiej, a sam księżę pełnił funkcję adiutanta Wilhelma II. Po proklamowaniu przez państwa centralne kadłubowego Królestwa Polskiego w listopadzie 1916 roku, rozważano nawet kandydaturę księcia Pless, lub jednego z jego synów, na przyszłego króla polskiego. Odwoływano się przy tym do piastowskich korzeni rodu.

Wojenna klęska Niemiec i późniejsze przyzna-



nie Polsce części Górnego Śląska zmieniły diametralnie sytuację rodu von Pless. Majątek dolnośląski księcia pozostał w Niemczech, natomiast dobra pszczyńskie znalazły się po

Jan Henryk XV von Hochberg w mundurze huzarskim, portret Gustawa Redekera z 1915 roku

stronie polskiej. Po plebiscycie (w powiecie pszczyńskim 74,2% głosów za Polską) książę nadal czynił starania, aby powiat pszczyński został w granicach państwa niemieckiego. Aby nie utracić fideikomisu pszczyńskiego książę i jego syn Jan Henryk XVII, w 1922 r., przyjęli obywatelstwo polskie. Książę mieszkał głównie w Książu, a zarząd nad majątkiem pszczyńskim sprawował do 1925 roku jego najstarszy syn.

Nieudolne administrowanie, wieloletnie spory podatkowe z państwem polskim i światowy kryzys gospodarczy doprowadziły w 1934 roku do ustanowienia polskiego zarządu przymusowego nad dobrami pszczyńskimi.

Po ugodzie z władzami polskimi w 1936 roku książę Jan Henryk XV osiadł w Pszczynie z młodszym synem Aleksandrem. Zrzekł się przywileju górniczego, podpisał układ podatkowy, na mocy którego 56% dóbr książęcych przeszło państwo polskie. W 1937 roku uchwałą sejmiku polskiego zniesiono fideikomis pszczyński. W tym samym roku fideikomis dolnośląski uległ likwidacji na podstawie uchwały Reichstagu.

Po rozwodzie z Daisy (1923), w 1926 roku, 64-letni książę Jan Henryk XV poślubił 27 letnią Hiszpankę Klotyldę de Silva y Gonzales de Candamo (1898-1978). Wielki skandal rodzinny zakończył to małżeństwo w 1934 roku. Klotylda wkrótce wyszła za mąż za najmłodszego syna księcia, hr. Bolka Hochberga.

Kartka z czasów wojny

Przejmująca w swej wymowie kartka pocztowa byłej więźniarki obozu w Pelcznicy, wysłana pod koniec wojny do swoich bliskich w Bielawie. Kartka pochodzi ze zbiorów Pana Marka Mikołajczaka.

Zachowuję dokładnie pisownię z kartki, oto jej treść:

Nadawca: Dobros Helena
Unternehmen Bartold
Unterabschnitt 6
Lager Polsnitz 8
H. J. Heim

Adresat: Halina Pszczółkowska
Langenbielau I Ober.

„Świebodzice - Dzieje Miasta”

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Robert Sysa

Stale współpracują: Maria Palichleb, Marek

Mikołajczak, Róża Stolarczyk.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.

Gem lag Steinhäuser
Krs. Reichenbach

Polsnitz 14.III.45 r.

Moje drogie "Kocięta"

Jestem niby już na miejscu z Waldenburga wyszliśmy 13-go przed południem jak zwykle pieszko droga dość przyjemna bo była pogoda.

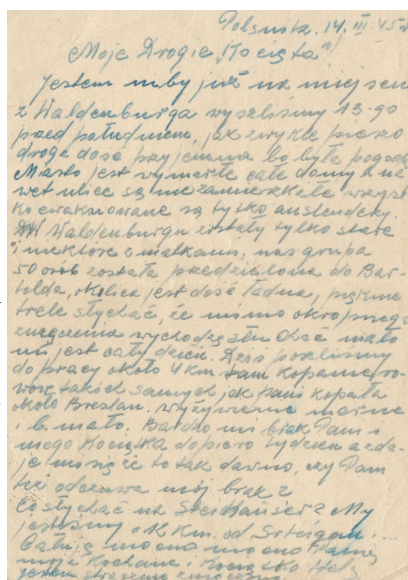
Miasto jest wymarłe całe domy a nawet ulice są nie zamieszkałe wszystko ewakuowane są tylko ausländerzy. W Waldenburgu zostały tylko stare i niektóre z matkami, nas grupa 50 osób została przydzielona do Bartolda, okolica jest dość ładna, piękne trele słychać, że mimo okropnego zmęczenia wychodzę słuchać mało mi jest cały dzień. Dziś poszliśmy do pracy około 4 km tam kopanie rowów takich samych jak pani kopała około Breslau. Wyżywienie marne i b. mało. Bardzo mi brak Pani i mego Kociątka dopiero tydzień a zdaje mi się że to tak dawno. Czy Pani też odczuwa mój brak? Co słychać na Steinhäuser? My jesteśmy o 12 km od Striegau.

Całuję mocno Panią moją kochaną i Kociątko. Jestem strasznie zmęczona.

Hela

Na pierwszej stronie z adresem:

Kociątko Moje napisz mi choć kilka słów czy dotrzymujesz słowa czy pamiętasz tygrysiątko bo jak się urywam do lasu z pola pracy otwieram swą teczkę i przeglądam mi drogie zdjęcia. Całuję Cię. Tygrysica. Gdybym miała zaświadczenie lekarskie to bym tak ciężko nie pracowała.



Parafia Rzymsko-Katolicka
p.w. św. Brata Alberta Chmielowskiego
w Świebodzicach

AKT EREKCYJNY

*„Na chwałę Boga Wszechmogącego
ludziom na zbawienie.
Aby ślad wieków dla potomnych został”*

Na wieczną pamiątkę w poniedziałek 24 maja Roku Pańskiego 1999 w VI rocznicę Inauguracji Diecezji Legnickiej i Ingresu jej Pierwszego Ordynariusza, Jego Eksceleńcja Ksiądz Biskup dr Tadeusz Rybak przy licznych udziałach duchowieństwa i wiernych parafian miasta Świebodzice dokonał uroczystego Aktu Wmurowania Kamienia Węgielnego w mury kościoła na „Osiedlu Piastowskim” przy ul. Mieszka Starego, pod wezwaniem św. Brata Alberta Chmielowskiego.

Mury świątyni, częściowo postawione, poświęcił J. E. Ks. Biskup Tadeusz Rybak - Ordynariusz Legnicki.

Kamień Węgielny nowej świątyni, który Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił w Legnicy 2 czerwca 1997r., stanowi część z Kaplicy Grobu Pańskiego przewiezioną i ofiarowaną przez Księdza Witolda Wojewódkę.

Głową Kościoła Katolickiego w tym czasie był Ojciec Święty - Polak, Jan Paweł II, wcześniej Kardynał Karol Wojtyła, Metropolita Krakowski.

Prymasem Polski był Ksiądz Kardynał Józef Glemp.

Nuncjuszem Apostolskim w Warszawie był Arcybiskup Józef Kowalczyk.

Ordynariuszem Archidiecezji Wrocławskiej był Ksiądz Kardynał Henryk Gulbinowicz.

Ordynariuszem Diecezji Legnickiej był Ksiądz Biskup dr Tadeusz Rybak.

Biskupem Pomocniczym był Ksiądz dr Stefan Regmunt.

Wikariuszem Generalnym był Ksiądz dr Władysław Bochnak.

Kancelerzem Kurii Legnickiej był Ksiądz dr Józef Lisowski.

Dziekanem Dekanatu Świebodzice był Ksiądz Kanonik Augustyn Nazimek, Proboszcz Parafii św. Mikołaja.

Proboszczami Parafii Dekanatu Świebodzice byli: Ksiądz Kanonik Jan Mrowca,

Ksiądz Kanonik Wiesław Brachuc, Ksiądz Kanonik Mieczysław Szymański, Ksiądz Kanonik Jan Gargasewicz, Ksiądz Witold Wojewódka.

Proboszczem Parafii św. Brata Alberta Chmielowskiego był Ksiądz Zenon Kowalski.

Prezydentem Rzeczypospolitej był Aleksander Kwaśniewski.

Premierem Rządu był Jerzy Buzek.

Wojewodą Dolnośląskim był Witold Krochmal.

Burmistrzem Miasta Świebodzice był mgr Leszek Gućwa.

Projektantem architektury i konstrukcji kościoła był inżynier Jerzy Starościak.

Fundamenty i mury kościoła wykonała firma „JE-STAR”, przy współudziale Parafian.

Organizatorem budowy kościoła był Proboszcz parafii wspomagany przez Parafian oraz przez Radę Miasta i pierwszego Burmistrza Miasta Świebodzice mgr Jana Wysoczańskiego, wybranych w wolnych demokratycznych wyborach do samorządu lokalnego.

Budowę świątyni rozpoczęto w maju 1997 roku wykopami pod fundament.

Dokument ten wraz z Kamieniem Węgielnym zostanie wmurowany w mury jego Kościoła i stanowi symbol jedności z Chrystusem - Założycielem Kościoła Świętego.

*„Panie ochraniaj swoją Świątynię - dzieło rąk ludzkich,
błogosław wszystkim fundatorom,
Otocz opieką Naszą Parafię, Nasze Miasto, Diecezję i Ojczyznę, Amen.”*

**BISKUP TADEUSZ RYBAK
ORDYNARIUSZ LEGNICKI**